

(Il Tempo - A.Austini) Żadnego spotkania, żadnego nacisku. Na razie tylko wiadomości, które jeśli wysyłający nazywa się Francesco Totti, mają inną wartość: również były kapitan wnosi swój wkład w zaloty rozpoczęte przez Romę pod adresem Antonio Conte. Grali razem na Euro 2000, w klubach byli zawsze rywalami, ale między dwójką był zawsze ten feeling i naturalny szacunek dwójki "wielkich" piłki.

Po zakończeniu meczów Roma-Juventus, gdy Conte trenował jeszcze Bianconerich, nigdy nie brakowało pozdrowień na boisku i poza nim. Tak samo jak gdy Giallorossi zmierzyli się w poprzednim sezonie z Chelsea w Lidze Mistrzów i Totti dopiero co zaczynał swoją karierę menadżerską. Teraz były kapitan Romy dostarczył, nawet pośrednio, swoje pełne uznanie dla ewentualnego przybycia byłego selekcjonera Azzurrich do Trigorii. Poza nim uwaga też na rolę innych rzymian, De Rossiego i Florenziego, trenowanych przez Conte w reprezentacji i gotowych dać swój wkład jako kolejni "sponsorzy".

To nie wystarczy by przekonać Apulijczyka, ale pomaga tworzyć przyjazną atmosferę między stronami, które dopiero zaczęły się stykać. Jeden z menadżerów Romy spotkał się z Conte w Toskanii, pytał o to jakie są jego plany i powiedział wprost trenerowi, aby rozważył stolicę Włoch jako możliwą opcję. Trener z Lecce wysłuchał, podziękował, wyjaśnił jakie będą parametry jego wyboru i wskazał klubowi Pallotty na spotkanie w najbliższych tygodniach, gdy zostaną stworzone warunki do tego by usiąść i porozmawiać na poważnie.

Na dziś istnieją inne inne bardziej prestiżowe opcje, które mogą otworzyć się przed Conte: od niesamowitego powrotu do Juventusowi w przypadku odejścia Allegriego, pójścia do Interu czy, co trudniejsze, do Milanu. Czy też nowa ławka za granicą jak ta w Bayernie Monachium, który do tej pory ograniczył się do sondaży. Roma, ze swojej strony, zaczęła tworzyć plan by przekonać Conte, który dotyka różnych aspektów od finansowego, mercato, do reorganizacji sztabu, punktów przy których trener chciałby mieć mocny głos w stolicy Włoch, aby zagwarantować sobie pewność by przynajmniej móc rywalizować o wygraną.

Autor: abruzzo